

Turystyka: Polacy lubią ciągle te same piosenki

Data publikacji: 3.07.2010 14:30

Bogusław Zgondek – właściciel ustrońskiego biura turystycznego Mea Travel – opowiada o turystycznych zwyczajach Polaków. Tłumaczy, dlaczego rakija niekiedy przegrywa z cygarami i koszulkami o Che Guevarze.

Łukasz Grzesiczak: Był Pan już na wakacjach?

Bogusław Zgondek: Na typowych wakacjach jeszcze nie byłem. Oprócz stacjonarnych wczasów zajmujemy się również turystyką morską. Niedawno wróciłem z tygodniowego pobytu w Chorwacji, gdzie prowadziłem jacht jako skipper. Takie doskonałe połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Jaki jest koszt takiego rejsu?

Poza sezonem około 1500-1700 złotych za tydzień. Jeśli chodzi o terminy wakacyjne to trzeba liczyć z kwotą około 2000-2100 złotych za osobę. Cena ta zawiera przejazd autokarem oraz wyżywienie na jachcie. Nazywam to takim turystycznym *all inclusive* – jemy ile chcemy, kiedy chcemy, oczywiście w przeciwieństwie do *all inclusive* na lądzie są pewne ograniczenia jeżeli chodzi o alkohol. Trzeba się liczyć z tym, że pływając na jednostkach 8-10 osobowych trzeba brać czynny udział w życiu załogi, wiąże się to z pewnymi obowiązkami, zarówno związanymi z prowadzeniem jachtu jak i przygotowaniem posiłków. Warto zaznaczyć, że żadne doświadczenie żeglarskie nie jest wymagane. Czasami zdarzają się osoby, które pierwszy raz widzą morze, czasem nawet takie, które nie umieją pływać – ale to nie jest żadna przeszkoda. Na ogół Ci, którzy raz spróbują takich wakacji, wracają, a często stają się żeglarzami z krwi i kości.

A takie prawdziwe wczasy, bo pewnie o takich Pan też myśli?

Niedługo, z końcem lipca, lecę do Grecji na Kretę. Grecja, a szczególnie wyspy są naprawdę bardzo przyjemnym miejscem. Informację o kryzysie i niepokojach społecznych, które nas zewsząd atakują, są sporo przesadzone i praktycznie nie dotknęły turystyki. Spokojnie możemy korzystać z uroków Grecji. Kilku moich znajomych, z „branży” również planuje urlop w Grecji, niech to będzie dowód, że można i warto tam jechać.

Dlaczego akurat Kreta?

To piękna wyspa, warta obejrzenia. Jedziemy większą grupą, a nie wszyscy mamy paszporty – dlatego zostają nam tylko państwa Schengen. A poza tym, wstyd się przyznać, nigdy nie byłem na Krecie.

Gdzie przeciętni Polacy spędzą tegoroczny urlop?

To raczej się nie zmienia od lat: Egipt, Turcja, Tunezja, Chorwacja. To najczęstsze kierunki. Do Chorwacji często jeździmy samochodami pomimo bogatej oferty wczasów autokarowych. Oferty lotnicze występują rzadko, jak na razie tylko z 3 lotnisk w Polsce (Gdańsk, Poznań, Warszawa), a do tego są... droższe. Do krajów arabskich naturalnie podróżujemy już tylko samolotem. Obecnie mamy bardzo dużo połączeń praktycznie z każdego lotniska w Polsce.

Czyli o wyborze kierunku wypoczynku decyduje zasób portfela?

Tak, zdecydowanie tak – decyduje zasób portfela. Jednak nie mamy się czego wstydić. Jesteśmy coraz bardziej liczącym się klientem z krajów europejskich. A zakres usług z których korzystamy jest bardzo szeroki. W wielu hotelach część obsługi próbuje uczyć się języka polskiego, wiele hoteli oferuje nam animacje w języku polskim. Mamy możliwość korzystania z rejsów morskich statkami wycieczkowymi z udziałem polskiego pilota. Warto zaznaczyć, że obecnie mamy możliwość wsparcia wakacyjnego budżetu poprzez zakup wczasów na atrakcyjne raty.

A gdzie uciec od tych stereotypowych kierunków? Co Pan, jako człowiek z branży, mógłby polecić?

Świat jest ogromny i w miarę dostępny, jednak dziś pojechałbym na Kubę. Kuba zawsze była interesującym miejscem. Obawiam się – biorąc pod uwagę sytuację polityczną na Kubie - może to być ostatni moment, by odwiedzić ten kraj. W przeciągu najbliższych kilku lat Kuba może się stać dla turystów niedostępna.

Rakija przegrywa z cygarami i koszulkami o Che Guevarze?

Hm... Trochę trudne porównanie... Chorwacja jest przepiękna, Chorwaci mili, przyjaźni, Adriatyk czysty, bardzo czysty, rakija... w zasięgu ręki. Ale tak. Zdecydowanie pojechałbym teraz na Kubę.

Kolejnym tematem wartym rozpatrzenia jest oferta rejsów morskich na statkach wycieczkowych. Bardzo interesujące oferty, bardzo wysoki standard, a ceny – przystępne.

A inne, mniej egzotyczne kierunki? Sam myślę o wakacjach na Krymie, w Bułgarii lub Rumunii. To dobry pomysł na ciekawe wczasy?

Planując wczasy należy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie czego oczekujemy od naszego urlopu. Każdy kraj ma swoje walory. Jeżeli mówimy o Ukrainie i Krymie, to na pewno cenowo jest to bardzo atrakcyjne miejsce, ale ma mnóstwo niedociągnięć – szczególnie, gdy jesteśmy przyzwyczajeni do turystyki dobrze zorganizowanej. W przypadku Ukrainy największym problemem jest dojazd. Jakość połączeń lotniczych na chwilę obecną jest raczej niezadawalająca, drogi... kiepskie. W przypadku Bułgarii mamy częściowo dobrze rozbudowaną bazę hotelową, ale stanowi one swego rodzaju enklawy. Z hotelu wyjdziemy na piękną, szeroką plażę, która niestety nie zawsze jest czysta. Musimy mieć świadomość, że mentalność ludzi ciągle obciążona jest doświadczeniem z czasów zimnej wojny. Rumunia wkracza dopiero na światową mapę turystyczną, myślę, że zagości na niej na stałe, jednak nie sądzę aby była to pozycja tak znacząca jak np. Chorwacja.

Wydają mi się, że jeszcze Czarnogóra jest pięknym krajem, który z całą pewnością jest wart naszej uwagi.

Pan od dawna obserwuje turystyczne zachowania Polaków. Czy my Polacy lubimy ciągle te same piosenki?

Dokładnie tak to można określić. My Polacy lubimy ciągle te same piosenki. Masowa turystyka ciągle opiera się na gigantach: Egipt, Turcja, Tunezja, a w Europie - Grecja, Chorwacja, ostatnio powraca Hiszpania. Mnie to nie dziwi – są to kraje, które mają naturalne warunki do świadczenia usług turystycznych, a ponad to mają dobrze rozbudowaną infrastrukturę turystyczną. Można znaleźć w nich oferty zarówno dobre jakościowo jak i atrakcyjne cenowo. Możemy tam naprawdę dobrze wypocząć. A poza tym jadąc raz w roku na wymarzony urlop niekoniecznie jesteśmy skłonni do podejmowania ryzyka.

Z jaką kwotą musi się liczyć rodzina 2+2 myśląc o tygodniowym wypoczynku?

Trzeba pamiętać, że lipiec i sierpień to są najdroższe miesiące jeśli chodzi o turystykę. Tygodniowy wypoczynek w Egipcie czy Tunezji w sezonie, z dwoma posiłkami dziennie możemy zaproponować w granicach 4 tysięcy złotych. Cena ta zawiera oczywiście przelot i wszystkie inne opłaty oprócz wizy egipskiej.

Co zrobić, by te koszty były mniejsze?

Jeżeli ktoś ma możliwość zaplanowania sobie urlopu z wyprzedzeniem – to wczasy należy rezerwować w grudniu, styczniu, lutym – im wcześniej, tym lepiej. Wczasy, które są sprzedawane w sprzedaży *first minute* cechują się atrakcyjnymi cenami, bezpłatną gwarancją niezmienności ceny (nie grożą nam wówczas dopłaty paliwowe, czy te wywołane wzrostem cen walut). Część organizatorów daje także gwarancję najniższej ceny – jeśli cena wczasów spadnie, zwrócą nam nadpłacone pieniądze. Często mamy też możliwość skorzystania z darmowego ubezpieczenia od kosztów rezygnacji, gdy wydarzy się jakiś wypadek, który uniemożliwi nam wyjazd.

Niestety w tym roku już z tego nie skorzystamy. Może zatem wczasy po sezonie?

Na pewno we wrześniu, czy w październiku byłoby taniej. Ciekawą alternatywą są też oferty *last minute*. Niestety wiąże się to z pewnymi niedogodnościami – nie kupujemy tego co chcemy, tylko to, co akurat jest dostępne. Zwłaszcza, gdy chcemy podróżować w więcej osób, to może być ciężko dobrać atrakcyjną ofertę. Ilość miejsc w samolotach i hotelach jest ograniczona. Dwie osoby mają o wiele większą szansę na atrakcyjną ofertę.

Oferta *last minute* jest praktycznie niedostępna w sierpniu – to najgorętszy okres w turystyce, zostaje naprawdę niewiele tanich ofert i trudno jest je upolować.

Na jaki upust możemy liczyć w przypadku ofert *last minute*?

Oczywiście nie ma reguły. Bywa, że jest taniej o 30, a nawet więcej procent. Raczej liczyłbym na 15-20 procentowy upust.

Pytałem o wczasy najtańsze. A gdyby pieniądze nie były żadną barierą...

Najdroższą formą wczasów będzie Hotel Burj Al Arab w Dubaju, który swym kształtem przypomina żagiel. W nim tygodniowy pobyt od osoby kosztuje w granicy 18 tysięcy złotych. Jest to cena za pobyt ze śniadaniem, jednak do dyspozycji mamy własny apartament, służbę i znajdujemy się hotelu siedmiogwiazdkowych, chociaż skala hotelowa ma tylko pięć gwiazdek. Niestety jeszcze nigdy nie udało mi wysłać nikogo do tego hotelu.

A gdzie jeżdżą bogatsi Polacy?

Bogatsi, myślę, że klientów korzystających z droższej oferty możemy podzielić ich na trzy grupy.

Pierwsza, najliczniejsza grupa to Ci, którzy wybierają najlepsze z pośród hoteli pięciogwiazdkowych w opcjach *ultra all inclusive* w typowych turystycznych krajach np. Tunezji oraz Egipcie. Interesuje ich wypoczynek stacjonarny – koszt takich wczasów zamyka się w 6-9 tysiącach za tygodniowy pobyt od osoby.

Druga, nieco mniejsza, jednak liczna, to Ci, którzy od urlopu oczekują nieco więcej niż tylko odcięcia się od świata i spokojnego wypoczynku. Wybierają kierunki takie jak: Tajlandia, Kuba, Sri Lanka, Kenia, Meksyk, Brazylia. Koszt takich wczasów zaczyna się od około 6 tysięcy za osobę.

Trzecia, może nie aż taka liczna, ale już stale zagościła na naszym rynku, osoby które interesuje przygoda oraz wyprawy. Tutaj rozpiętość cenowa jest ogromna, ale zaczyna się od około 6 tysięcy.

Te wakacyjne zachowania Polaków są statyczne: mało ruchu, nie wychodzimy za hotel. Dlaczego?

My Polacy na co dzień ciągle biegamy, ciągle się spieszymy, jesteśmy ciągle spóźnieni. Wyjazd daje nam poczucie, że jesteśmy od tego odcięci. Mamy większą możliwość odprężenia, wypoczynku. Wówczas niekoniecznie chcemy znowu biegać – za przewodnikiem. Po prostu chcemy odpocząć. Wyjeżdżamy na tydzień, dwa tygodnie, zamykamy się w atrakcyjnym hotelu i wypoczywamy. Rano idziemy na plażę, może basen, potem coś zjeść, potem znów na plażę, potem trochę potańczyć – wypoczywamy, wypoczywamy, wypoczywamy. Nigdzie się nie spieszymy. Myślę, że właśnie dlatego ten stacjonarna forma wypoczynku jest dla nas ciągle interesująca. Zwiedzanie zostawiamy na okres poza wakacyjny.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

Bogusław Zgondek – właściciel ustrońskiego biura turystycznego Mea Travel .